

5664 MIESZKAŃCÓW ZA BUDOWĄ PODIUM, 3511 GŁOSÓW NA NIE. 147028 OSÓB NIE GŁOSOWAŁO

Zbudujemy Podium

Hala Podium powstanie - zapowiedział prezydent Gliwic już kilkanaście godzin po zakończeniu konsultacji społecznych, w których budowę Podium poparło zaledwie... 3,62% uprawnionych do głosowania gliwiczian.

Frekwencja w trwających tygodni konsultacjach społecznych była bardzo niska. Na ponad 156 tysięcy uprawnionych mieszkańców, głosowało zaledwie 9242 gliwiczian. To w pewnym stopniu efekt fatalnej promocji i organizacji konsultacji. Do naszej redakcji docierały sygnały o tym, że mieszkańcy mają problem z głosowaniem. Punkty konsultacyjne w centrach handlowych otwierano dopiero o godzinie 13.00. Brakowało ulotek, a nawet prostej informacji o godzinach pracy stanowisk.

W razie braku dotacji unijnej i konieczności sfinansowania budowy przez miasto, koszt budowy przypadający na każdego mieszkańca wyniesie ponad 1600 złotych.

Mimo poważnych niedociągnięć w samych punktach, konsultacjom towarzyszyła szeroko zakrojona kampania reklamowa, na którą wydano 72.000 złotych. Do każdego mieszkańca dotarł list od prezydenta, zachęcający do udziału w głosowaniu. Całostronnicowe reklamy ukazywały się również w kilku wybranych tytułach prasowych, w lokalnych stacjach radiowych emitowano audycje sponsorowane.

Przed rozpoczęciem konsultacji, prezydent zapowiadał, że potraktuje wyniki jako wiążące, jeśli frekwencja przekroczy lub będzie zbliżona do 10%. Mimo dość nisko ustawionej popreczki, **Zygmunt Frankiewicz** i tak uznał 5,9% frekwencji za sukces. Wśród nielicznych głosujących, większość – 61% opowiedziała się za budową.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej, nieco zaskoczeni dziennikarze usłyszeli, że



Jakie konsekwencje niesie ze sobą podjęta decyzja?

Warto pamiętać, że na obecną chwilę budowa hali nie jest wsparta środkami unijnymi, choć miasto nie rezygnuje z ubiegania się o nie, wcale nie ma pewności czy w ostateczności prawie w całości nie będzie sfinansowana z kieszeni mieszkańców. Koszt robót budowlanych hali Podium wg najniższej oferty to 306 mln zł. Po odliczeniu podatku VAT kwota wkładu własnego miasta wyniesie 230 mln (w tym kredyt z EBI). Dodatkowo, na realizację inwestycji Ministerstwo Sportu przyznało 15 mln, co stanowi jedynie kroplę w morzu potrzeb. Zaciągnięty przez miasto kredyt to 182,5 mln zł.

W skład obiektu wejdzie arena główna i hala treningowa o łącznej pojemności 14.932 miejsc stałych. W zależności od organizowanego wydarzenia możliwe jest uzyskanie dodatkowych miejsc na płytach obu hal.

Integralną częścią obiektu będzie Centrum SPA oraz centrum wspinaczkowe. Jako uzupełnienie podstawowych funkcji zaplanowane zostały obiekty gastronomiczne (punkty fast-food, restauracje), konferencyjne oraz usługowe (sklepy). Na terenie obiektu dostępnych będzie również 928 miejsc parkingowych.

Po pięknej XIX-wiecznej willi pozostała sterta gruzu. Zły stan techniczny obiektu przy ul. Barlickiego potwierdzi Wojewódzki Konserwator Zabytków i wydał zgodę na jego wyburzenie.



Klasykistyczna willa pozostała więc już tylko na widokach i zdjęciach.

Wyburzony budynek powstawał w latach 1881-1888.

Jego pierwszym właścicielem i użytkownikiem był Frantz Traufeld mistrz ciesielski. Na razie nie wiadomo, co powstanie w miejscu zburzonej willi. Wbrew wcześniejszym,



REKLAMA

Książki pod choinkę!

od Muzeum w Gliwicach

Dziewczę z Gliwic

i inne opowiadania o wieloletniej historii Gliwic w czasie wojny i powojnia

WILK PIER

Jerzozwierz

Germania

historia polityczna na obszarze Śląska 1871-1945

ROSENBAUM

Willa Caro, ul. Dolnych Wałów 8a
www.muzeum.gliwice.pl

Gliwice/Zabrze + Pyskowice



Takiego tańca chcemy więcej!

Pierwsze taneczne kroki stawiały na scenie jako małe szkraby. Dziś są młodymi artystami, mającymi na swoim koncie bogaty dorobek sukcesów. Sandra, obie Dominiki, Agaty i Magdy, Patrycja, Dominika, Justyna, Monika, Marysia, Jesika, Ela, Agnieszka, Michał i Tomek – tancerze z zespołu Alacarte, obchodzącego w tym roku jubileusz 10 lat pracy artystycznej. Nie byłoby jednak powodów do świętowania, gdyby nie założycielka i instruktorka – Anna Hampel.



Wszystko ma jakiś swój początek, dla zespołu wyznaczyła go data 1 października 2002 roku... Przed Alacarte były grupy Erem, Amest i Arabesqa, jeszcze wcześniej w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu, pod okiem Anny Hampel tańczyły wielkie, choć nie z nazwy, Miniaturki.

Każdy późniejszy sukces okupiony był wyrzeczeniami, potem i łzami. Ale zaowocował w przyszłości, zarówno falą zwycięstw zespołu, jak i indywidualnym wyborem drogi zawodowej - Małgosia Ogórek, która swoją „karierę taneczną” rozpoczynała właśnie w Ameście, obecnie tańczy w Teatrze Tańca DF w Krakowie.

- Ból mięśni, kontuzje, siniaki, śmiech do rozpuku, trzask drzwi po awanturze, uściski, krzyki radości i złości,

problemy szkolne i życiowe to wszystko towarzyszy nam od 10 lat – wspomina Anna Hampel. - Od 10 lat Młodzieżowy Teatr Tańca Alacarte i ja tworzymy jedną całość. Beze mnie nie byłoby ich, a bez nich nie byłoby mnie. Zaczynały jako małe dziewczynki - Sandra, Dominika i Patrycja miały 6 lat jak stawały pierwsze kroki na sali baletowej. Każdy kto przez chwilę brał udział w życiu zespołu zostawił w nim kawałek swojego serca i duszy – mówi instruktorka, nie ukrywając wzruszenia.

Z początku dzieci i instruktorka uczyli się od siebie nawzajem. Potem stanowili dla siebie inspirację. Wysiłek wynagrodziły im zwycięstwa w kolejnych konkursach – lista zebranych przez młodych tancerzy laurów jest iście imponująca: sześć wyróżnień,

jedno szóste miejsce, jedno czwarte miejsce, czternaście trzecich miejsc, trzynaście drugich miejsc, czterdzieści dwa pierwsze i dziesięć Grand Prix.

- Alacarte to moja pasja, to mój żywioł, to mój świat, to moje dzieci! – wyznaje Anna Hampel. -To dzięki nim wiem, że to co robię ma sens. Wszystkie wyjazdy, godziny spędzone na sali baletowej, wszystko to łączy, zbliża i nie pozwala odejść (choć niestety musimy dokonywać takich wyborów). Kawałek mnie jest w każdej „Alacarte”, a one wszystkie są w moim sercu.

Swoją jubileusz Alacarte świętowało 1 grudnia w pyskowskim MOKiS. Tło do wspomnień zapewnił przygotowany specjalnie na tę okazję performance „Zwierciadło wspomnień”, który ukazywał dotychczasowy dorobek arty-

styczny zespołu. Spektaklem „Myśli niespójne” zainaugurował natomiast pracę nad kolejnym wyzwaniem – teatrem tańca.

-Chciałabym bardzo mocno podziękować przede wszystkim rodzicom, którzy mi zaufali i zawsze mnie wspierali w dążeniu do celu, dyrektorowi Henrykowi Sibielskiemu i Ewie Swatowskiej - głównej księgowej, za przychylność,

Agacie Sitarek, że pozwoliła mi rozwinąć skrzydła (choćabym dopiero początkującym instruktorem), Adamowi Wójcikowi, że dzielnie znosił moje pomysły i czuwał, żebym za bardzo „nie odleciała”, Januszowi Kellerowi i Leonowi Stronczykowi, za realizację moich pokręconych myśli, Beacie Antosik za opiekę i piękne zdjęcia, kierowcom Darkowi i Rafałowi Pieszek za to, że za-

wsze nas dowiozą do celu i Agnieszce Kazubek za wsparcie medialne wylicza instruktorka. - Dziękuję! I już na sam koniec dziękuję tym moim małym dziewczynom, które teraz wkraczają w dorosłość - pamiętajcie, że zawsze jestem z wami, uwielbiam was! Dla wszystkich: „taniec jest jak jedzenie czekolady - z każdą chwilą chcemy więcej”.

amber

Festyn u Św. Mikołaja

Dwa dni – 8 i 9 grudnia, parafianie i pozostali mieszkańcy Pyskowic świętowali „imieniny” parafii pw. Św. Mikołaja. Wypełnione po brzegi kramy i stragany, a także bogaty program artystyczny, obudziły nie tylko patrona parafii, ale również ducha świąt Bożego Narodzenia.



Św. Mikołaj w te dni uśmiechał się zapewne szeroko z niebiosów (o tak, wcale nie z Laponii). Thumnie przybyli goście i przygrywający im, czasem dla podniesienia nastroju a czasem dla rozgrywki artystycznej, musieli uradować uwiel-

faktu, że mistrzostwem wykazały się gospodynie, które przygotowały aromatyczny bigos, rozpylające się w ustach ciasta, rozdawane „z sercem” pierniki i rozgrzewającą brzuszy grochówkę. Zapisali się też zapewne, że znakomity był przygotowany na tę okazję program i tworzący go artyści: orkiestry dęte z Huty Łabędy i z Rudna, śpiewający koledzy i pastorałki laureaci Konkursu organizowanego przez MOKiS, dzieci ze scholi NicWielKiego i Cantamus Domino, Marcin Kowarski czy Jacek Kierok ze Śląskiej Fali. Nie zabrakło również – co skryba uwieczniłby w kronice – gwiazd szklanego ekranu, zespołu The Chance, finaliści programu X Factor. Ocierając ukradkiem łezkę, wspominaliby też o wyjątkowo wzruszającym

rodzinnym występie Piotra Frankowskiego i jego córki, Roksany (laureatki programu Must be The Music), w wykonaniu których piosenka Louisa Armstronga „What a wonderful Word”, na długo pozostanie słuchaczom w pamięci.

Wielkim zaniedbaniem kronikarza byłoby, gdyby nie dokonał wpisu informującego Czytelników, że wspólną zabawę gości festynu zawiązała Samorządowi Miasta, Miejskiemu Ośrodkowi Kultury i Sportu oraz księdzu Proboszczowi Janowi Podstawce, pyskowiczanom, którzy dołożyli starań, by dzień ten stał się wyjątkowy i tym wszystkim, którzy przybyli na odpust, by razem rozpocząć przygotowania do Bożego Narodzenia.

amber

Wszystkim Pyskowiczanom oraz czytelnikom „Gazety Miejskiej” z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy radości, zdrowia, spokoju i ciepła rodzinnego przy wigilijnym stole oraz wszelkiej pomyślności w roku 2013!

**Rada Miejska
Burmistrz Pyskowic**